

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkim Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Wn-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

# SŁOWO

Wilno, Piątek 8-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Młodzież monarchiczna Kurje Poranny i p. Dubanowicz.  
Po tragicznym wypadku w gimnazjum Lelewela. Zyciorysy zmarłych.  
Kropki nad i, o stosunkach w Kurlandji.  
Władysław Studnicki. Odolnek.  
Kowieński Związek oswobodzenia Wilna.

## Do Młodzieży Monarchicznej.

Zjazd młodzieży monarchicznej w Poznaniu [który nawiasem mówiąc udał się świetnie i zaszczycił przynosi jego organizatorom] wywołał kilka incydentów. Jednym z nich było ukazanie się w *Kurjerze Porannym* z wtorku b. t. artykułu pod jakimś sensacyjnym tytułem, autor którego w sposób arcykomiczny takie oto stawia pytania.

Czy możnaby było wyobrazić sobie we Francji odbywanie jawne i demonstracyjne „Rady Naczelnej Francuskiej Organizacji Monarchistycznej przy udziale delegatów z całej Francji?” i jakby na to zareagował rząd francuski nie już Herriota czy Painlevégo, ale nawet Milleranda czy Poincarégo? Czy można sobie wyobrazić solidarystyczne publiczne z takim działaniem generałów i posłów francuskich?

Niestety o wiele od pytań powyższych, aktualniejszym jest pytanie, czy członek redakcji *Kurjera Porannego*, który w piśmie tem prowadzi rewizję numeru, — czytał artykuł powyższy, czy też zaniedbał tego uczynić, co mu jako dziennikarzowi należy uważać za bardzo naganne. „Pytania” szanownego współpracownika *Kurj. Poran.* są stekiem nonsensów. Właśnie przecież we Francji Action Francaise prowadzi ruchliwą, głośną i na wielką zakrojoną skalę agitację monarchiczną. Właśnie we Francji istnieją ligi i związki monarchiczne o nawpół bojówkowym charakterze. Właśnie we Francji działają jawnie i oficjalnie delegaci okręgowi księcia Orleańskiego, którego rojalisci p. Daudefa uważają za króla Filipa VIII-ego. Właśnie we Francji wreszcie istnieje przepis konstytucyjny, wzbraniający dyskusji nad republikańską formą rządu [o czem niema mowy w konstytucji 17 Marca] a więc tylko we Francji agitacja monarchiczna może mieć cechy przeciwnie prawu.

O ile jednak artykuł *Kurj. Porannego* zdradza tylko, że publicysta, który go napisał pism zagranicznych wogóle nie czytuje, a i w rodzimych także unika działań poświęconych polityce, (pismo to rozporządza piórami wybitnych i wykształconych publicystów, a tylko w danym wypadku chodzi widać o jakąś siłę pomocniczą) to znów *casus pascudens*, który się wydarzył posłowi Dubanowiczowi, nie pozwoli już nigdy powiedzieć o tym polityku, że „brak przewodności okupił piękną odwagą cywilną”.

Przezornym p. Dubanowicz nie jest, bo na „kompromitujące” zaproszenie młodzieży monarchicznej odpowiedział bardzo grzecznym, kurtuazyjnym listem odczytującym... «nie mogę przyjechać, bo wyjeżdżam do Lwowa, obrady Panów byłyby dla mnie bardzo interesujące...» (obacz *Słowo* wczorajsze). Ody jednak rozentuzjuszowana kurtuazja p. posta, akademicka młodzież monarchiczna w najlepszej wierze i z jaknajwiększą wdzięcznością odczytuje sobie treść jego listu na inauguracji własnego zjazdu, p. Dubanowicz ratuje swą republikańską pozycję w sposób heroiczny, pośpiesznie pisząc «do agencji wschodniej: «żadnego telegramu a tembardziej powitalnego na zjazd monarchistów nie wysyłałem».

Z pewną *Schadenfreude* cytuję tę groteskową odmianę przezorności i odwagi cywilnej w historii osobistej pana Dubanowicza, gdyż do tego polityka mam specjalną urażę. Był on prezesem komisji konstytucyjnej i był w niej przedstawicielem prawicy. Jako taki nie postawił podczas debaty konstytucyjnej żadnego wniosku bardziej

«reakcyjnego» i tem popychał, zmuszał wprost lewicę do wysuwania projektów coraz bardziej absurdalnych. Pan Dubanowicz był obrońcą omnipotencji naszej Izby Poselskiej, dla której nawet, nie umiając widać dobrze po polsku, przywłaszczył nazwę Sejmu. Pan Dubanowicz sądził, że marsz Piłsudski zawsze będzie prezydentem w Polsce i dlatego cały ustroj państwa uszył w celu walki z Piłsudskim. Owe niestawianie oporu lewicy i licytowanie się z nią w demagogii na tle omnipotencji parlamentu jest największą klęską współczesnego życia Polski.

Od pozajzdowych incydentów przechodząc do samego zjazdu młodzieży monarchicznej w Poznaniu, podnieść należy wysoki przeciętny poziom tej młodzieży. Uchwalono np. wniosek wzbraniający organizacyjnie jakiegokolwiek dyskusji o kandydatkach do tronu polskiego. Młodzież monarchiczna rozumie, że dziś problem monarchji w Polsce to tylko teoria polityczna i że nie czas na wysuwanie fascynujących, lecz śiśkich zagadnień personalnych. Niestety prasa lubiąca sensację odpowiedziała na to cytowaniem wierutnych lecz upokarzających bajek o jakichś wpływach zagranicy na ruch monarchiczny w Polsce.

W wieku XVI, XVII i nawet XVIII-ym społeczeństwo polskie posiadało samodzielnne, indywidualne poglądy na ustroj. Dziś w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie, moda to wszystko. W r. 1917 socjalista, prawowitny P.P.S. owiec p. Kunowski na T. Radzie Stanu stawiał wniosek o przyspieszeniu wyboru króla. W r. 1924 za republiką opowiadają się gorąco niektórzy członkowie klubu Myśliwskiego. I dlatego naturalnym jest, że poziom przeciętny członka organizacji młodzieży monarchicznej jest wysoki. Młodzieniec taki musi mieć sporo silnej woli, dużą intensywność uczucia i wyraźne głębsze przekonania i poglądy, aby przełamać przemożną szabloność pojęć w Polsce, inercję naszego społecznego tchórzostwa politycznego.

We wrześniu z. r. pisałem, że linja polityczna p. Skrzyńskiego a Dem. Nar. to jedno i to samo. Wtedy zaszczycono ten pogląd kilkoma pogardliwymi wzmiankami w prasie stołecznej, — a jednak kilka miesięcy później przekonano się, że tak jest w istocie, (podobnie jak endecja przekonała się, że Piłsudski a Sikorski to znów nie jedno i to samo). Zachęca to mnie do bardziej tryzycznych procektów. Wydaje mi się, że Sejm obecny dożyje końca swej ustawowej kadencji (*usque ad finem* każę sobie wypłacać pobory wice-ministrów) i że wybory przyszłe odbędą się pod hasłami: monarchja czy republika.

Młodzieńcy z organizacji monarchicznej są dziś asekurowani od widoków kariery osobistej. Powiedzmy sobie: Chwała Bogu. Dość i tak duże czynią spustoszenia i wyjąłajwią grunt akademicki stronnictwa politycznego, żerując wśród młodzieży ideowej na sily pomocnicze do własnej roboty organizacyjnej. Gdy nadejdą wybory, gdy rozlegnie się hasło silnej, mocarstwowej, monarchicznej Polski — młodzież monarchiczna powinna swe sily oddać temu obozowi, który będzie umiał kwestję dynastji oddzielić od interesów własnej partji.

Bo monarchja partyjna nie jest monarchją.

Czekajmy, aż za monarchją opowiedzą się konserwatyści, nacjonalisci i skrajni ludowcy. Nie jestem pod tym względem pesymistą. Historia więcej rzeczy widziała, niż to się może zdaje temu panu, który w *Kurj.*

Porannym zapytuje „cóżby Francja na to powiedziała”. — Polska musi żyć, a republika nas rozkłada. Dziś pozostaje mi tylko młodzieży monarchicznej złożyć życzenia, aby nad jej pracą szczęście i pomyślność rozrja więcej rzeczy widziała, niż to się może zdaje temu panu, który w *Kurj.*

Cat.

## PO FATALNEJ ŚRODZIE.

Uspokojenie.

W dniu wczorajszym od samego rana dało się zauważyć pewne uspokojenie wzbudzonych tragicznym zajściem w gimnazjum im. Lelewela — umysłów.

Zapanowała raczej jakaś prz. kra apatia. Teraz dopiero można było skorygować kilka omyłek popełnionych w pośpiechu — bez winy.

My ze swej strony z prawdziwą ulgą przostujemy jedną. Abiturjent Toczyłowski Jerzy nie umiał, a nawet według opinji lekarzy przewycięży cierpienia i żyć będzie. Życzymy — aby żył na pocieję rodziny i społeczeństwa jak najdłużej. Młody jest, pełen na przyszłość najlepszych nadziei — więc chyba los musi okazać się sp awiedliwym.

W dniu tym jeśli mamy mówić o plotkach, to zaczęły one kursować ale już więcej na zimno. Z obowiązku więc, na zimno postanowiliśmy je dementować.

Ktoś tam rzucił wersję — że w nocy ubiegłej odbyły się wśród młodzieży szkolnej masowe rewizje — a nawet aresztowania.

Już o godzinie 8 min. 30 rano wiemy, że to tylko wersja. Stwierdza nas w tem z całą powagą jeden z spotkanych sędziów śledczych.

A więc ulga.

Widome znaki żałoby.

Przed gmachem gimnazjalnym małe skupienie ludzi. Z nad drzwifrontowych powiewają lekko na wietrze dwie duże czarne chorągwie. Przed drzwiami paru zaledwie policjantów.

Gmach katastrofy, smutku i śmierci, która zabrała życie kilka — najnie-słuszniej otar jest strzeżony.

Nauka sily rzeczy została zawieszona, aż do odwołania. We wnętrzu toczy się spokojniejsze już nieco jak w dniu ubieg-lym śledztwo.

W kancelarji gimnazjum konstatujemy, niestety, prawdziwy podany już przez prasę fakt, że prot. Jan Jankowski nie żyje.

Pogrzeb jego ma prawdopodobnie odbyć się w sobotę. Dziś odbędzie się pogrzeb s. p. Tadeusza Domańskiego i s. p. Aleksandra Zagorskiego. Odprowadzenie na miejsce spoczynku zwłok s. p. Domańskiego ma nastąpić o godz. 5 po poł. na cmentarz Rosa. Rano o godz. 10 poprowadzi nabożeństwo w Kościele św. Rafała. S. p. Zagorski — po odprawionych modłach w Klasztorze św. Ducha spocznie na cmentarzu prawosławnym.

Ś. p. Jan Jankowski, prof.

Jan Jankowski urodził się 30 października 1893 r. w Krukowiczach, pow. Słuckiego, ziemi Mińskiej. W 1912 r. ukończył gimnazjum klasyczne w Słucku. W tym że roku wyjechał na wyższe studia do Petersburga, gdzie studiował specjalnie fizykę.

Dyplom z ukończenia studiów uniwersyteckich uzyskał w 1917 r. W roku 1918 obejmuje posadę profesora gimnazjalnego w Humanju, gdzie pędzi pracowity żywot do 1921 r.

Drugim i ostatnim etapem jego pracy w umiłowanym zawodzie nauczycielskim jest Wilno.

W Wilnie pracuje równocześnie w gimnazjum im. Lelewela i Seminarjum Duchownym. Na obydwuch tych placówkach uzyskuje w krótkim czasie nadzwyczajną popularność wśród młodzieży i uznanie u władzy.

Zawód swój traktuje bardzo poważnie, niemal że z poświęceniem. W młodzieży widzi przyszłość narodu, więc oddaje jej z zaparciem się samego siebie całą swą wiedzę, doświadczenie życiowe i uczucia.

W bieżącym roku szkolnym był wychowawcą klasy ósmej i przez swę taktykę umiał zaskarbić sobie serca dość burzliwych i w znacznie mierze zepsutych chłopców. Organizuje ich i łączy.

Jest kuratorem „Bratniej Pomocy” uczniowskiej — a więc sily rzeczy ma większy wpływ na jej prezesa, sprawcę strasznej w następstwa „środowej” katastrofy.

Z ostatnich owoców pracy nieodżałowanej pamięci nauczyciela — obywatela było założenie w gimnazjum kina eksperymentalnego i radjo-telefonu.

Ś. p. Jan Jankowski osierocił żonę i dwoje dzieci, pięcioletnią dziewczynkę i dwuletniego chłopczyka.

Ś. p. Aleksander Zagorski.

Urodził się w dniu 3 marca 1905 r. w Dyneburgu — gdzie następnie otrzymał pierwsze elementarne wykształcenie, a później skończył niższe klasy gimnazjum.

W roku 1922 rodzice Zagorskiego osiedlają się w Święcianach, gdzie ojciec otrzymał posadę na kolei. Widząc wielkie zamiłowanie Aleksandra do nauki oraz jego szlachetne dążenia na przyszłość, rodzice umieszczają go na stacji w Wilnie, gdzie zostaje uczniem klasy V-iej gimnazjum im. Lelewela.

Zagorski poza postępiami w nauce rozwija nadzwyczaj swój szlachetny z natury charakter. Jest wzorem dla chłopców, których pragnie widzieć jak on harceżami z ducha i ciała.

Z klasy do klasy przechodzi z dobrimi wynikami. Maturę miał z pewnością. Pragnął po niej poświęcić się dalszym studjom i pomagać ciężko pracującemu na utrzymanie rodziny ojcu. Niestety w samym rozkwicie — górnej i pięknej młodości — tragiczna kula kolegi szaleńca przeznaczona dla dyrektora Biegańskiego położyła kres pięknemu jego życiu. Zagorski jest najmłodszy ofiarą nieubłaganego losu.

Ś. p. Tadeusz Domański.

Narazie udało nam się zaledwie ustalić, że jest synem znanego na wileńskim gruncie inżyniera — technologa, zam. przy ul. Witkowskiej 3.

Ś. p. Tadeusz należał do najmłodszych a jednak najlepszych ucz-

## Sejm i Rząd.

Minister Grabski o wypadkach w gimnazjum Lelewela będzie mówił 12-go b. m.

WARSZAWA, 7 V [tel. wł. Słowa]. Dziś na posiedzeniu komisji oświatowej Izby Poselskiej przewodniczący komisji pos. Sołtyk zapytał min. Grabskiego o zajęcie w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie. Minister obiecał udzielić odpowiedzi w dniu 12 b. m. czyli na następnym posiedzeniu komisji.

Sensacyjny zwrot w sprawie Trojanowskiego.

WARSZAWA, 7 V [tel. wł. Słowa]. Bombista Trojanowski zeznał, że bombę swoją przygotowywał w redakcji „Walki Ludu” na zlecenie policji politycznej. Wobec tego kursują pogłoski o zawieszeniu w czynnościach służbowych naczelnika policji politycznej p. Piątkiewicza, inspektora tej policji p. Łęskiego (dawniejszego komisarza działu kryminalnego w Wilnie), oraz że śledztwo w tej sprawie ma być odjęte sędziemu Luxemburgowi i przekazane komu innemu.

Muraszko wydalony z policji.

WARSZAWA, 7 V. (tel. wł. Słowa) Aby oczyścić policję od wszelkich podejrzeń główna komenda policji w porozumieniu z min. spraw wewn. postanowiła przeprowadzić dochodzenie dyscyplinarne w sprawie Muraszki, zabójcy Wiczorkiewicza i Bagińskiego.

Obecnie dochodzenie zostało ukończzone. Muraszko przyznał się do winy, że działał pod nieodpornym przymusem. Nie miał on żadnych współ-lików. Szczegółowe śledztwo potwierdziło jego zeznania, a min. spraw wewn. opierając się na wynikach dotychczasowych dochodzeń, dekretem z dn. 1 maja wydalil z policji Muraszkę. Obecnie Muraszko przebywa w więzieniu w Wilnie. Sądzić go będzie sąd okręgowy w Nowogródku.

Wybory w klubie Wyzwolenia.

WARSZAWA, 7 V. (tel. wł. Słowa) Dzisiaj odbyły się wybory w klubie „Wyzwolenia” i „Jedności Ludowej”. Na prezesa 37 głosami na 39 głosujących obrany został p. Błażej Stolarski b. prezes klubu „Wyzwolenia” w Sejmie Ustawodawczym i b. ówczesny prezes stronnictwa. Na wiceprezesów zostali obrani p.p. Waleron, Niedzielski, Szafranek i Tapareczek, na sekretarzy Polakiewicz i Sanojca.

Do zarządu weszli pp. prof. Kalinowski, Wędrzigołski, Nowak, Walewski, Langer, Bogustawski, Dubrownik i Duro.

Ratyfikacja konwencji komunikacyjnej z Sowietami.

WARSZAWA, 7 V. Pat. W dniu 7 b. m. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad o bezpośredniej komunikacji osobowej i towarowej kolejowej, podpisannej w Warszawie dnia 24 kwietnia 1925 r. Wymiany dokonali ze strony polskiej p. minister spraw zagranicznych Al. Skrzyński, ze stony rządu Z.S.R.R. Piotr Wojkow, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Z.S.S.R w Warszawie. W myśl artykułu 22 konwencji powyższej nabiera ona mocy obowiązującej z dniem 23 maja r. b.

Z komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 7 V. Pat. Sejmowa komisja spraw zagranicznych na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła na podstawie referatu posła Bartla (Klub Pracy) projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego z Francją. Przyjęto następnie rezolucję, aby przy przewidzianej rewizji traktatu rząd zmierział do wprowadzenia obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania.



## Kropki nad i.

### O sanację stosunków w Kuratorjum.

Od jesieni roku 1922 począwszy poczęły się zjawiać w *Słowie* artykuły o stosunkach w Kuratorjum wileńskim i nastrojach nauczycielstwa miejscowego. Artykuły te były poza redakcyjne, były pisane przez różnych autorów, treść ich polegała na twierdzeniu, że Kuratorjum wileńskie odsuwa od pracy miejscowe idee nauczycielstwa i zastępuje je elementami importowanymi, które mają co prawda dyplomy galicyjskie, lecz nie mają znajomości gruntu miejscowego, ani też tego szlachetnego entuzjazmu, którego potrafił wnieść do świętego rzemiosła nauczycielskiego zespół naszych kierowników młodzieży.

Istotnie każdej wiosny spotykaliśmy się z nową falą odsuwania, z nowymi protestami i z wzrastającym przygnębieniem. Dzisiaj, po tragicznych wypadkach w gimn. Lelewela, nie tylko możemy, ale musimy mówić otwarcie, szczerzej i bez unikania kropek nad i.

Otóż skonstatować należy, że na ogół Kuratorjum wileńskie miało nader niechętną rękę w dobieraniu sobie sił sprawozdanych. Znane są Wilno dwa kryminalne wypadki, to znaczy że jeden ze sprawozdanych nauczycieli historii był odstawiony gdzieś do Galicji, jako przestępca kryminalny, a drugi tu już na gruncie wileńskim ujawnił przyzwyczajenia kleptomańskie.

Skonstatować także należy, że nasze nauczycielstwo nie wypowiadając się pod tym względem publicznie, ani głośno — temniemniej z pewnym zażenowaniem, pocichu skarżyło się bardzo na stosunek osobisty swoich przełożonych w Kuratorjum. Skargi takie nie dotyczyły p. kuratora Gąsiorowskiego, który w obcowaniu z podwładnymi umiał z taktem zwierchnika łącząc uprzejmość dobrze wychowanego człowieka. Natomiast w skargach takich bardzo wyraźnie wymieniano nazwisko p. Świdarskiego, naczelnika wydziału szkół średnich.

Przysły wreszcie smutne wypadki nadużyć w Kuratorjum. I tutaj właśnie nauczycielstwo miejscowe, polskie ujawniło całą szlachetność, którą te koła, tak silnie zrośnięte z ideowym światopoglądem nieraz miały już sposobność okazać.

Po wykryciu nadużyć w Kuratorjum, tak przykrych i powiedzmy to sobie otwarcie tak skandalicznych [slingowane listy placu, nieistniejąca szkoła na etacie Kuratorjum etc.] — nauczycielstwo miejscowe bezwzględnie zaprotestowało przeciwko łączeniu tej sprawy z jakąkolwiek kampanią osobistą przeciwko p. Gąsiorowskiemu.

Stanowisko takie było jedynie uczciwe, rozumne i słuszne. Zupełnie słuszny był także list otwarty miasta, który w ciężkiej chwili przeżywanej przez Kuratorjum katastrofy, podkreślił głębokie uznanie grona poważnych obywateli naszego miasta. List ten był ogłoszony w *Słowie*.

Natomiast nie ogłoszono w *Słowie* listu p. Rachalskiego, skoro jednak list ten został ogłoszony dziwił się trochę, że p. Rachalskiemu nie wytoczono procesu o oszczerstwo, a ograniczono się tylko do przeniesienia go do Krakowa.

Zaznaczyć tu także musimy, że gdy mówiono o możliwości przesilenia na stanowisku kuratora łączono to z obawą, że stanowisko to obejmie p. Lichtarowicz. Pana Lichtarowicza nie chciano, ale właściwie nigdy nie mogliśmy się pozytywnie dowie-

dzieć, skąd ta pewność, że właśnie kandydatura p. Lichtarowicza ma zapewnione poparcie ministerstwa.

Dzisiaj stoimy wobec zupełnie innej sytuacji faktycznej. Z najwyższą przyjemnością dowiadujemy się, że w *Słowie* dziś zostanie wydrukowany list byłych uczniów prof. Biegańskiego, ujmujących się za swoim profesorem. Jest to słuszny odruch wdzięczności dla pedagoga. Temniemniej jednak uczucie każdego człowieka wobec strasznego przestępstwa dokonanego w gimn. Lelewela ma dwójki oblicze. Ooek największego popępienia zbrodni — należy uznać, że kierownicy szkolni, u których dzieją się takie rzeczy, jeżeli mają dobrą wolę, to są nieudolni.

Niestety tak jest. Gdy kompania piechoty odmawia posłuszeństwa swemu kapitanowi — żołnierze są karani według całej surowości prawa wojskowego, ale dowódcą kompanii nie może liczyć na awans w dalszej służbie.

Dzisiaj stoimy wobec takich faktów: W całym szeregu szkół ujawniono wyrazy sympatii dla zbrodniarzy z przedwczoraj. Faktami tego rodzaju powinny się naszym zdaniem zająć nie władze szkolne, lecz poprosiły władze sądowno-sędzicze — temniemniej jednak fakty te metodzie stosowanej w szkołach wileńskich zbytniego zaszczytu nie przynoszą.

Należy przewidywać rewizję personalnej obsady stanowisk w oświacie wileńskiej. I tutaj pozwolimy sobie przypomnieć jeden fakt. Oto w dniu 28 września 1922 r. na święto przybyłego do Wilna p. Świdarskiego podczas egzaminów maturalnych byłych wojskowych — również napadli uczniowie, chcąc go pobić. Zajęcie to znalazło swe echo w prasie.

I jeszcze jeden fakt. Oto w *Słowie* w «Głosach czytelników» w dniu 4 marca czytaliśmy artykuł profesora uniwersytetu Szymańskiego p. t. «Co nas boli w naszej szkole», w którym prof. Szymański wskazywał na przedenerowanie, cechujące wileńską młodzież szkoły średniej.

Kończymy ten artykuł, w którym staliśmy się być najbardziej obiektywni, następującą personalną konkluzją: Zbrodnia w gimn. Lelewela wywoła napewno rewizję obsady stanowisk w Kuratorjum. Rewizja ta zapewne się rozpocznie od zawieszenia w czynnościach naczelnika wydziału szkół średnich p. Świdarskiego. Zbyt dużo elektryczności się zgrupowało koło tego nazwiska, zbyt dużo niechęci otacza to nazwisko.

Dziś powinien przyjść ktoś, kto stosunki w naszej szkole średniej uzdrowi, kto rękę kochającą położy na rozpalonym czole tej zbrodniczej młodzieży, której nie kochać tego nie wolno. A człowiekiem takim nie jest p. Świdarski. Dymisja jego jest koniecznością.

Z. G.

## OBRADY SEJMU.

### Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do budżetu M-stwa Reform Rolnych. Referował pos. Władysław Ostrowski [Piasl]. Komisja zakwestionowała preliminarne dochody M-stwa i obniżyła je z 35 na 11 milionów. Budżet M-stwa według propozycji komisji w dziedzinie wydatków wynosi 43 miliony, co stanowi 2 proc. budżetu państwa.

Mówiąc o działalności M-stwa sprawozdawca zaznacza, że za rok ubiegły parcelowano ogółem 260 tysięcy ha. Parcelowano dotąd 45 proc. ziemi państwowej. W roku 1925 M-stwo rozparcelowało 59.941 ha. W roku ub. — 45.750, to jest o 15 proc. mniej.

W parcelacji prywatnej osiągnięto w roku 1923-25. 435 ha, zaś w roku ubiegłym 45.304 ha, to jest o 80 proc. więcej. Następnie, mówiąc o osadnictwie wojskowym, mówca oświadcza, że w roku ubiegłym nie wykazuje ono postępów. Strona gospodarcza jest w opłakanym stanie. Na 7 tys. osób tylko 18 proc. ma potrzebne budynki. 47 proc. gospodarstw wymaga komasacji. Przeciętnie komasowano rocznie 32 tys. ha. Przeszkodą w komasacji jest brak kredytów.

Roczny kontyngent parcelacyjny komisja zmniejszyła ze 124 tys. ha na 80 tys. ha. Dochód z tego źródła komisja proponuje ustalić na 9 milionów złotych. Dochód z ziemi, którą poprzednio rozparcelowano komisja obniżyła również z 8-miu do 3 i pół milionów.

nów w klasie 8-iej. Urodził się 13 czerwca 1907 roku w Kijowie, gdzie następnie odebrał początkowe nauki.

We wrześniu 1922 roku rodzice przeprowadzili się do Wilna oddali go do gimnazjum im. Lelewela, gdzie wówczas został przyjęty do klasy 6-iej.

Upřednio uczęszczał do gimnazjów polskich w Kijowie i Równem ś. p. Domański mimo swych b. młodych lat był chłopcem o niezwykle dobrze urobionym charakterze i bezwzględnie poważnie myślącym.

Padł ofiarą wskutek tragicznego splotu okoliczności — znajdując się podczas eksplozji granatu tuż przy Ławrynowiczu. Wśród rodziny, znajomych i kolegów pozostawił ś. p. Tadeusz żal głęboki.

### Eksportacja zwłok do kościołów.

Około godziny 6-iej po południu przed szpitalem św. Jakóba, gdzie znajdowały się zwłoki prof. Jankowskiego oraz abiturjentów Domańskiego i Zagórskiego zaczęły się gromadzić obrzymie tłumy publiczności.

Najpierw wyprowadzono wśród uroczystego pochodu według obrządku prawosławnego zwłoki prawdziwego — choć odruchowego bohatera tragedji Aleksandra Zagórskiego. Zwłoki odprowadzono do klasztoru św. Duchy, skąd jutro po uroczystych mo. łach za duszę zmarłego zostaną pogrzebane na prawosławnym cmentarzu.

Następnie wyprowadzono zwłoki prof. Jana Jankowskiego i Tadeusza Domańskiego. Zwłoki wszystkich wynieśli na swych barkach profesorowie gimnazjum i uczniowie.

W drugim kondukcje wziął udział zespół księży i kleryków z Seminarjum duchownego. Kościół załadniły setki osób z pośród sfer wszystkich stanów i koleji. W momentach dało się słyszeć tłumione szlochy wielu osób.

Dało to nam możność upewnić się, że nieznaną ta dotychczas w dziejach cywilizacji tragedja zaabsorbowała uczuciowo całe Wilno.

### Na tropach śledztwa.

Śledztwo w sprawie tragicznego wypadku postępuje naprzód. Wczoraj w czwartek znaleziono w lokalu gimnazjum w szafce z instrumentami muzycznymi dwie skrzynki materiałów wybuchowych. Zawezwani saperzy stwierdzili, że wybuch jaki mógłby nastąpić zniszczyłby wewnętrzną klatkę schodową. Początkowo zaś krążyły wersje że wybuch zniszczyłby cały gmach gimnazjalny.

Do kogo należały owe skrzynki i kto tam je ustawił dotychczas nie ustalono.

Gma h gimnazjum zwiędził w dniu wczorajszym delegat Ministerstwa W. R. i O. P.

Oczywiście na mieście krąży cała masa najfantastyczniejszych plotek. Dziś dzisiejszy prawdopodobnie przyniesie nam wyjaśnienie istoty rzeczy.

Wyjaśnienie takie wskazane jest z tego jeszcze względu że położy ono kres dowolnemu komentowaniu często ni-istniejących faktów, co rzecz jasna dodatnio na uspokojenie umysłów nie wpływa.

### Ostatnia postuga.

Dyrekcja i personel nauczycielski gimnazjum im. J. Lelewela wzywają uczniów gimnazjum aby w piątek g. 8 b. m. stawili się w kościele św. Jakóba o godz. 8 i pół na nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych: profesora ś. p. Jankowskiego i maturzysty ś. p. Tadeusza Domańskiego, oraz o przybycie wespół z członkami orkiestry gimnazjalnej tegoż dn. do kościoła o godz. 5 popoł. Po nabożeństwie szkoła uda się do soboru św. Duchy w celu oddania ostatniej postugi zmarłym maturzystom ś. p. Aleksandrowi Zagórskiemu.

## W obronie prof. Biegańskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec strasnej tragedji w gimnazjum im. Lelewela i skierowania całej nienawiści przeciwko Dyrektorowi Biegańskiemu, my byli uczniowie jego i maturzyści gimn. im. A. Mickiewicza z roku 1924 uważamy za swój obowiązek zaznaczyć co następuje:

Przez 3 lata pracy pod kierownictwem prof. Biegańskiego zdołaliśmy poznać go i żyć z nim jak z profesorem-przyjacielem. Ceniłmy go narówni ze wszystkimi jako wybitnego pedagoga, lecz stokród więcej jeszcze ceniłmy go za jego całkowite oddanie się pracy nauczycielskiej, za chęć jego i umiejętność przejęcia psychologii ucznia i zrozumienia jego potrzeb. Prof. Biegański nauczał nas i jednocześnie wychowywał, — w duchu swojej własnej surowej etyki. Jego stosunkowo surowa ocena wiedzy ucznia, bezwzględne reagowanie na sztabackie przyzwyczajenie «ściągania», system wykładania, wszystko zmierzało do dania uczniom swoim jaknajwięcej dobrego. Surowy względem siebie nigdy nie pozwalał sobie chociażby na chwilowe zlekceważenie obowiązków i do tego nas również przyzwyczajał. Naogół prof. Biegański występował z głęboko obmyślonym systemem, czego niestety u większości nauczycieli szkół średnich niema: pomimo iż sam z zamiłowaniem odnosił się do matematyki — nikomu wszakże tego nie narzucał i matematyką zbytnio głów uczniów swoich nie przeładowywał, uważając naukę matematyki w szkole średniej jedynie za podstawę do logicznego i systematycznego myślenia.

Podczas wykładów spokojem swoim i zrównoważeniem umiał wytworzyć tak pogodną atmosferę, iż powszechnie nazywaliśmy go «Jasnym Panem».

Dziś, gdy znajdujemy na się wyższych uczelniach, z głęboką wdzięcznością konstatujemy w sobie skutki pracy jego nad nami, lecz nie tylko myśliśmy tak teraz — przez cały przeciąg czasu w którym nas uczył nigdy od oceny tej jego nie odstępowaliśmy. Niejednokrotnie bywało różnorodnymi niepowodzeniami z matematyki i oceną wiedzy przez p. Biegańskiego, lecz nigdy nawet w takich chwilach nie wyszło z nas jakiegoś ubliżającego czei prof. Biegańskiego słowa lub myśli. Bezwarunkowo był i jest przyjacielem młodzieży, bo

życzył jej jaknajlepiej i jaknajwięcej dać jej chciał z siebie — i chyt a tylko zupełne zaśnięcie i chorobliwie wybujała psychika dzisiejszych maturzystów nie pozwoliła w nim widzieć tego.

Nieraz wśród koleżeńskich rozmów omawialiśmy nieocenione zasługi prof. Biegańskiego i ubolewaliśmy iż jest tylko nauczycielem, gdy śmiało mógłby objąć katedrę uniwersytecką. I oto w zeszłym roku stała się częściowo zadość naszym życzeniom — prof. Biegański został mianowany dyrektorem gimnazjum. Jakże gorąco cieszyliśmy się z tego, winszowaliśmy mu i życzyliśmy powodzenia w nowej pracy — i oto dziś ta strasna tragedia, i zamiast wyrazów współczucia dla niego opinia publiczna bez wnikania w istotę rzeczy wyrządza mu najwyższą krzywdę, jaką człowiekowi można uczynić.

W dniu tym my byli uczniowie jego wyrażamy dyr. Biegańskiemu nasze najgłębsze współczucie i chcielibyśmy żeby ono chociaż w drobnej mierze wyrównało tę wielką krzywdę, jaką jemu wyrządzono.

Podpisano: K. Borchardt Student U. S. B., A. Augustynopolski Student U. S. B., J. Dubowikówna Stud. U. S. B., J. Reutt Stud. U. S. B., E. Rakowicz Stud. U. S. B., St. Turlo Stud. U. S. B., O. Jabłoński Stud. U. S. B., W. Wilanowski Stud. Politechniki, D. Marzenko Stud. Politechniki, P. Mosiewicz Stud. Politechniki, L. Stankiewicz Stud. Politechniki, Kotlar Stud. Politechniki, M. Tomulewiczówna Stud. U. S. B., I. Lelejkówna, Stud. U. S. B., J. Kiedrzyński Stud. U. War., H. Kern Stud. Leśnictwa, Ajzensztadt Stud. U. S. B. M. Helman, Stud. Politechniki, O. Przewłocki, M. Korycki, Woroniecki, Swirklis, W. Kostanowski, C. Kęszycki, J. Kurczewski, Hoffman, Z. Czerwiński — Studenci U. S. B.

W Stowarzyszeniu Polsko Ormiańskim przy ul. Mickiewicza 11 odbędzie się w niedzielę dnia 10 maja o godz. 5 po południu odczyt znanego publicysty, redaktora «Przeglądu Artystycznego» Pana Feliksa Jordana-Lubierzyńskiego na temat «Polska i Armenia». Wstęp dla członków i wprowadzonych przez członków gości bezpłatny.

## Z życia „Odrodzenia” Akademickiego.

Podawszy w ubiegły piątek ogólną charakterystykę Odrodzenia Akad., jego celów i metod, — w szeregu dalszych informacji o ruchu «odrodzeniowym» zamierzamy omówić pokrótce deklarację ideową stowarzyszenia oraz historję jego rozwoju. Deklaracja ta składa się ze wstępu i ośmiu punktów.

Wstęp brzmi w sposób następujący — «Naród Polski odzyskał byt niepodległy. Świętą przyszłość stoi przed nami otworem. Wysiłek nasz musi ją zrealizować. Pokolenie młodych Polaków — katolików podejmuje z gotowością i energią ciężką na niem obowiązki, a mocne przeświadczeniem posiadania Prawdy i wiarą w twórcze siły Narodu jasno patrzy w przyszłość». Organizując się też zaraz w pierwszych chwilach po odzyskaniu niepodległego bytu Narodu «Odrodzenie» musiało zacząć od aktu wyznania wiary w niezniśchalność narodowego ducha i jego prężność, nieostabioną półtora wiekową niewolą. Nic też dziwnego, że wstęp do deklaracji rozbrzmiewa echem pobuiki bojowej, niesie w sobie odgłos walk, staczanych na wszystkich frontach w obronie świeżo uzyskanej niepodległości.

Zarazem już we wstępie na plan pierwszy wysuwają się dwa pojęcia, co stają się hasłem odrodzenia i podłożem myślowym i uczuciowym całej deklaracji: pojęcie *prawdy*, dającej się osiągnąć, i *narodu*, który chce i ma prawo żyć i rozwijać się. «Bóg i ojczyzna» — stare hasło, — a jednak wiecznie nowe, bo oparte na niespożytych pierwiastkach ludzkiego ducha, — samo jedno tylko zdolne zapewnić z jednej strony radość życia, kojarzącą się genetycznie z uczuciem spokoju i radości z posiadania *prawdy*, — z drugiej zaś dające bodziec do społecznego czynu w poczuciu odpowiedzialności przed narodem.

Takie hasło nie wyda zdegenerowanych jednostek, co w życiu nie widzą sensu, a w postępowaniu rządzą się tylko grubym egoizmem.

Wybory do Rady Nadzorczej Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego jakie się odbyły w kwietniu r. b. przyniosły «Odrodzeniu» Warszawskiemu znakomite zwycięstwo, gdyż lista «Orodzenia» uzyskała 10 (dziesięć) mandatów, tymczasem gdy młodzież wszechpolską łącznie ze wszystkimi korporacjami związkowymi, których na terenie Warszawy jest sporo, zdobyła tylko 7 (siedem) mandatów, «Centrum» (ludowcy i pokrewni) 5 mandatów oraz grupy radykalne i bliskie socjalistom — 4 mandaty. Najoczywistszy więc dowód stałego a systematycznego wpływu «Odrodzenia» na umysły młodzieży, rosnącego niemal z dnia na dzień.

Mianowanie przedstawiciela «Odrodzenia» na Włochy i przy Watykanie. Uchwała komitetu wykonawczego Rady Naczelnej «Odrodzenia» została mianowany przedstawicielem odpowiedzialnym «Odrodzenia» we Włoszech i przy Watykanie kol. L. Czosnowski przebywający obecnie na studiach w Rzymie. Kol. L. Czosnowski rok temu piastował godność prezesa «Odrodzenia» w Poznaniu. W najbliższych dniach zostaną mianowani przedstawiciele «Odrodzenia» przy «Pax Romana» we Fryburgu oraz we Francji w Paryżu. Zadaniem każdego przedstawiciela «Odrodzenia» jest reprezentowanie stowarzyszenia na zewnątrz, zadziergnięcie węzłów sympatii z organizacjami katolickimi zagranicą oraz najszerzej pojeta propaganda polska.

Zwyczajne zebranie członków stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę dnia 10-go maja r. b. o godz. 12 i pół, z porządkiem dziennym poprzedniego zebrania, gdyż nie został całkowicie wyczerpany. Miejsce zostanie ustalone później, dowiedzieć się na anonsach, w gmachu główn. uniwersytetu.

Pomnik wzniesiony na cześć męczeństwa i wyzwolenia Polski arcydzieło filmowe

**Odrodzona Polska**

wkrótce w kinie „HELIOS“

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY

**Kakao fabryki „P A C“**

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

TEATR POLSKI

Dziś przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach niższych

**Nie-boska komedia**

Kraśińskiego. Początek o g. 8-iej

Jutro w sobotę

Koncert znakomitego skrzypka Aleksandra

**Kontorowicza**

Początek o godz. 8-iej wiecz.

W niedzielę o godz. 4-iej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych

**Gwałtu co się dzieje**

komedia Al. Fredry.

TEATR WIELKI.

Występ Wiktorji Kaweckiej

Dziś po raz 2-gi

**Manewry Jesienne**

operetka Kalmana.

Początek o g. 8-iej.



## Echa zjazdu monarchicznego w Poznaniu.

„Polska i Litewska korony“.

Z Kowna donoszą: „Echo“ kowieńskie („Aidas“) zamieszczając wiadomość o zjeździe w Poznaniu między innymi pisze: Bliższy udział w organizacji zjazdu bierze poważny wileński polski konserwatywny organ „Słowo“. Biuro organizacyjne znajduje się w Warszawie.

Ogłoszenia i odezwy zjazdu ozdobione się polskim starym herbem — krzyż na krzyż herb Polski i Litwy pod królewską koroną.

## Nota litewska do Watykanu.

Z Kowna donoszą: „Ela“ rozesała tekst noty rządu litewskiego do Stolicy Apostolskiej w której po przedstawieniu przebiegu konfliktu wyraża protest przeciwko podpiśnaniu przez Watykan Konkordatu z Polską. Nota wskazuje, że włączenie Wileńszczyzny do kościelnej organizacji w Polsce w rezultacie doprowadzi do polonizacji niepolskiej ludności tych ziem.

Stolica Apostolska — jako głowa kościoła katolickiego i najwyższy autorytet w świecie chrześcijańskim kończy — nota — nie powinna była współdziałać w tej sprawie.

## Związek odzyskania Wilna.

Z Kowna donoszą:

„Lietuva“ podaje następujące szczegóły, dotyczące świeżo założonego „Związku odzyskania Wilna“, organizacyjne zebranie którego odbyło się 26 kwietnia r. b. w gmachu Uniwersytetu kowieńskiego:

„Każdy obywatel Litwy nosi w głębi swego serca nadzieję, iż Wilno będzie kiedykolwiek odzyskane. Każda zorganizowana grupa, lub partja uważa za swój najgłówniejszy obowiązek dołożyć wszelkich starań w kierunku odzyskania Wilna... Jednak takiej organizacji, która zjednoczyłaby w sobie całą Litwę, która żywym słowem i piśmem powszechnie szerzyłaby ideę Wilna, — niema. W tym właśnie celu i został utworzony „Związek odzyskania Wilna“...

Najgłówniejsze ustępy statutu głoszą:

**Wstęp.** W mocnym przeświadczeniu, iż wszystkie nasze myśli, uczucia i dążności, jak w wolnej tak w okupowanej Litwie, oraz wśród wychodźstwa w Ameryce, Anglii i innych krajach, są ześrodkowane dokoła podstawowej idei narodu litewskiego — odzyskania swej stolicy Wilna — zostaje założony „Związek odzyskania Wilna“.

**Cel.** — odzyskać okupowaną Litwę wschodnią.

**Działalność.** Związek: a) jednoczy w żywej pracy Litwinów, pragnących pracować dla idei odzyskania Wileńszczyzny; b) obudza, wychowuje i wzmacnia miłość do Wilna oraz ideę jedności narodowej i państwowej; c) prowadzi kulturalną pracę i walczy na polu ekonomicznym, politycznym, nauki, sztuki i oświaty; d) gromadzi i ogłasza społeczeństwu litewskiemu i całemu światu materiały, dotyczące spraw Wileńszczyzny, jej potrzeb, zapatrywań i żądań.

**Zakres działalności** — cała Litwa. Związek może: a) zakładać miejscowe oddziały, do których wchodzi jego członkowie, b) łączyć oddziały w okręgi, c) zakładać sekcje dla wykonywania poszczególnych prac lub ze względu na skład oraz kwalifikacje członków, d) stwarzać z młodzieży szkolnej kółka odzyskania Wilna.

**Dzień żałoby.** Zanim nastąpi odzyskanie Wilna, Związek uważa dzień 15 października za dzień żałoby narodu litewskiego. W dniu tym dokonywanym jest powszechny przegląd pracy, związanej z odzyskaniem Wilna, oraz ustalane punkty wytyczne dla przyszłej walki — pracy.

Na posiedzeniu organizacyjnym wygłosili mowy p. Szylingas i do brze znany Wilnu p. Michał Birżysko.

Oto niektóre ustępy jego mowy:

„W kwestji wileńskiej dotychczas było zrobiono wiele błędów. Nie powinniśmy sobie ich wytykać. Nad tem co się stało należy postawić krzyżyk. Nie znaczy to abyśmy błędy te usprawiedliwiali.

Wiesniak wileński, na nim zaś i opiera się cała praca, przeważnie mało jest nam znany. Nie możemy zaprzeczyć, że polityka polska też swoje robi. Będziemy musieli stale pomagać wilnianom. Jest to sprawa nader poważna i trudna. Od niej też zależy rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej. Należy mieć na uwadze, że w Wileńszczyźnie mieszkają i nielitwini. Sprawa stosunków narodowościowych jest nader trudna. Związek też będzie pracował w tym kierunku, by, biorąc pod uwagę przeszłość i potrzeby narodowe, określić, w jaki sposób należy rozstrzygnąć stosunki narodowościowe i po tamtej stronie“.

## Nowości wydawnicze.

— Konrad Górski: „Pogląd na świat młodego Mickiewicza“. Str. 156. Warszawa. Kasa Mianowskiego 1921.

— Dr. W. Nowicki: „O chorobach zakaźnych“ Str. 60. Ilustracje. Warszawa-Lwów. Książnica Atlas. Doskonale podręcznik — dla wszystkich. Powinien być w każdym domu.

— Jad. Marcinowska: „W upalnym sercu Wschodu“. Z 40 ilustracjami. Biblioteka „Iskier“, wyborowego czasopisma dla młodzieży. Warszawa-Lwów. Książnica Atlas 1925. Są to żywo i interesująco opowiedziane wrażenia z podróży po Egipcie, Indiach, Ceylonie i Jawie.

— Wacław Szelażek: „Kwiat jabłoni“. Poezji zbiór czwarty. Warszawa. M. Aret. 1925.

— Tad. Jotczyko: „Nowy podręcznik do nauki muzyki w szkołach ogólnokształcących“. Pierwszy okres nauczania. Zeszyt 3-ci. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1925.

— Stan. Ciszewski: „Prace etnologiczne“. Tom pierwszy. Warszawa. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. 1925. Str. 217. Do tej benedyktyńskiej, a głęboko źródłowej pracy, naukowej, dobiegającej specjalności na pozór niezmiernie „suchej“, wrócimy w obszerniejszym sprawozdaniu.

— Zdzisław Kleszczyński: „Białe noce“. Powieść na tle bezpośrednio przedwojennego życia kolonii polskiej w Petersburgu, barwna, mocna. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1925.

— M. Kridl: „Antagonizm wieszczów“. Rzecz o stosunku Słowackiego do Mickiewicza. Str. 568. Warszawa. M. Aret. 1925. Autor wyjaśnia zasadnicze przeciwieństwa w organizacji duchowej obu wieszczów oraz w ich stosunkach osobistych. Dochodzi do zgola odmiennej wniosków i poglądów niż Tretiak w głosnej swej monografii o Słowackim.

— Dr. F. Młynarski: „Kryzys i reforma walutowa“. Str. 129. Lwów. Warszawa. Książnica Atlas. 1925

## Z całej Polski.

— Pierwsze polskie policjantki. Na trwającym w Warszawie kursie wyszkolenia, zorganizowanym dla policji kobiecej, obowiązuje następujący program:

Musztra i ćwiczenia fizyczne; przepisy służbowe; organizacja władz i administracja; instrukcje policyjne, sanitarne i ratowniczo; procedura karna; nauka o Polsce; znajomość żargonu, a ponadto specjalne wykłady o zadaniach policji obyczajowej.

W tej dziedzinie mają być używane specjalne policjantki — i całkiem słusznie!

Spółczesność spodziewa się po ich pracy w tej dziedzinie dobrych rezultatów, w pierwszym rzędzie zaś spodziewa się, że dopomogą one do zlikwidowania nieznośnych i haniebnych scen, jakich nam nie szczędzi codzieli surowa rzeczywistość...

Ustaną może nareszcie gorszące sceny, których widownią bywają np. ulice nocnej Warszawy.

Na kursie wyszkolenia znajduje się obecnie 30 kandydatek.

Zwierchnictwo spoczywa w rękach kobiecych.

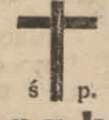
Dla odbywających naukę policjantek wyznaczono szarżę: 2 starszych przodowniczek, 4 przodowniczek, 8 starszych posterunkowych i 16 posterunkowych.

prowadzić żonę rosyjskiego podprokuratora sądu. Rzecz dziwna, że ten człowiek w ciągu kilkuletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych, gdzie pozyskał obywatelstwo amerykańskie, nie wychodził poza ramki legalności i swym poziomem moralnym nie ustępował innym businessmanom Ameryki. Sprawa wydania go Rosji była rozpatrywana przez sąd przysięgłych Stanów Zjednoczonych. Nie został on wydany, boby mu groziła chłosta „pletmi“ za ucieczkę, a tej karze nie może być poddany amerykański obywatel. Przysięgli wzięli pod uwagę nienaganne kilkuletnie życie jego w Ameryce. Rzecz charakterystyczna, że St. po zdemaskowaniu mógł kontynuować wydawnictwo gazety i mieć wpływy w Buffalo; rzecz naturalna, że tylko odpada jego kandydatura na cenzora związku.

Dla uzupełnienia charakterystyki ludzi i stosunków wśród Polonii amerykańskiej muszę wspomnieć o obozie klerykałnym. Jest on tam silny; kościół i szkoła parafjalna są podstawowymi pierwiastkami krystalizacji społeczeństwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Księża polscy w Stanach Zjednoczonych ze względu na swe pochodzenie należą do kilku kategorii. Księża z zaboru rosyjskiego, przybyli tu albo ze względu na swój patriotyzm, niedający im możliwości pogodzić się z warunkami ucisku rosyjskiego, albo też ze względu na zbytnie i niedające się pohamować upodobanie do płci pięknej, co ich w kraju naraziło na przykrości i skandale. Pierwszych było stosunkowo niedużo, lecz im

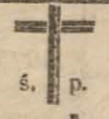
kolonja polska w Stanach zawdzięcza



ś. p.

### Jan Jankowski

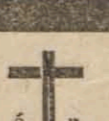
nauczyciel gimnazjum państwowego im. J. Lelewela  
zmarł śmiercią tragiczną w dniu 7 maja 1925 r. w wieku lat 31. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele św. Jakóba w dniu 8 b.m. o godz. 8 m. 30 rano. Pogrzeb na cmentarzu Rossa tegoż dnia o godz. 5 po poł. o czym zawiadamiają  
Władze Szkolne i Koledzy zmarłego.



ś. p.

### Jan Jankowski

nauczyciel gimnazjum państwowego im. J. Lelewela  
zmarł śmiercią tragiczną w dniu 7 maja 1925 r. w wieku lat 31. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Jakóba w dn. 8 b.m. o godz. 8 m. 30 rano. Złożenie zwłok na cmentarzu Rossa tegoż dnia o godzinie 5-ej do południa, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół, znajomych, kolegów i uczniów  
Rodzina zmarłego.



ś. p.

### Aleksander Zagorski

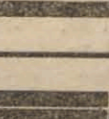
harcerz, przyboczny 7-ej Wileńskiej drużyny harcerskiej maturzysta gimnazjum im. J. Lelewela zmarł śmiercią tragiczną dn. 6-V r.b. przeżywszy lat 20. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 8-V o godzinie 1 m. 30 w cerkwi św. Ducha (Ostrobramska 11) poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu prawosławnym. O czym zawiadamia pogrzeżona w smutku  
7-ma Wil. drużyna harcerska.



ś. p.

### Aleksander Zagorski

maturzysta Gimnazjum Państwowego im. J. Lelewela zginął śmiercią tragiczną dn. 6 maja 1925 r. w wieku lat 20. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w klasztorze św. Ducha (ul. Ostrobramska) dnia 8 b. m. o godz. 11 m. 30 rano, poczem odprowadzenie zwłok na cmentarz prawosławnym, o czym powiadamiają  
Władze szkolne i personel nauczycielski.



ś. p.

### Tadeusz Domański

maturzysta Gimnazjum Państwowego im. J. Lelewela zginął śmiercią tragiczną dn. 6 maja 1925 r. w wieku lat 18. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Jakóba dn. 8 b.m. o g. 8 m. 30 rano. Pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyński tegoż dnia o godz 5-ej po południu, o czym powiadamiają  
Władze szkolne i personel nauczycielski.

## TOM DRUGI

### Z mych przeżyć politycznych i walk

VIII

24 czerwca 1911 r. niedługo przed moim wyjazdem ze Stanów Zjednoczonych po przeszło rocznym pobycie w tym kraju, „Ameryka Echo“ zamieszcza artykuł „Korzyści Polaków z pobytu Władysława Studnickiego w Ameryce“.

Przed Studnickim niejednokrotnie odwiedziła Polonje amerykańska najróżnorodniejsi delegaci z odczynu, uznający się za „reprezentantów narodu polskiego“, przybywali rzekomo dla zbadania warunków egzystencji polskiej, podniecenia patriotyzmu wychodźców i nawiązania stosunków ekonomiczno-handlowych.

„Studnicki przybył do Ameryki nie jako delegat, od narodu polskiego, ale jako człowiek prywatny, na koszt własny, utrzymując się z pisania artykułów do pism polskich w Europie, podróżuje od kolonji do kolonji polskiej, nie polegając na niczym zdaniu, tylko sam naocznie stwierdza prawdziwość faktów, orientując się bystro w stosunkach, rozbudza z uspienia umysły wychodźców polskich, wskazując im drogę pracy i wysiłków, wytyka błędy powstałe z braku poczucia krytycyzmu, wskazuje drogi do czynu na korzyść Polski i daje wskazówki, w jaki sposób szkolnictwo polskie pcunąc na lepsze tory“.

„Idzie do celu śmiało, wędruje od miasta do miasta, rozrzucając obok nych, szerząc poczucie narodowe, podtrzymując wątpliwy nadzieję, że jeszcze „ojczyzna nie zginęła“ i nie zgine, jeżeli wszyscy będziemy chcieli, aby podniosła się z upadku“.

Wobec znacznego procentu kryminalnego pochodzenia przybyszów z inteligencji i półinteligencji imigrantów w Ameryce, przeciwnicy poszukują zawsze postępów kryminalnej

natury w przeszłości każdego działacza politycznego lub społecznego. Charakterystyczny przykład takich niebezowocnych poszukiwań była sprawa wydawcy „Gazety dla wszystkich“ w Buffalo, tak zw. Starzyńskiego.

Gdy go poznał, był on właścicielem bardzo rentownej fabryki win leczniczych, t. j. przeróbki win kalifornijskich, oraz wydawcą dużej i poczytnej gazety w Buffalo. Starzyński miał żonę ze sfer inteligentnych, miał kilkoro dzieci, którym dawał staranne wykształcenie. Dom państwa Starzyńskich odznaczał się gościnnością i dobroczynnością. P. St. cieszył się pewną popularnością wśród Polonii amerykańskiej, a zwłaszcza w Buffalo. Redaktorem jego gazety był znany działacz śląski, dr. Kowalczyk, niedługo współpracownik Korfanteo, w owe czasy jego antagonistą, człowiek niezbyt zdolny, ale nieposzlakowanie uczciwy. P. St. niedarmo zdobywał popularność. Wystawił swą kandydaturę na cenzora Związku Narodowego Polskiego w Ameryce. Cenzor Związku ma nad nim nadzór, może zawieszać uchwały związku. Cenzor Związku to najwyższa godność wśród Polaków w Ameryce.

Po powrocie do Krakowa dowiedziałem się z gazet, że mianujący się Starzyńskim nazywał się całkiem inaczej, że był kilkakrotnie w Rosji sądzony za kradzież z włamaniem się i rabunkiem, że był z pozbawieniem wszystkich praw stanu, za przestępstwa natury kryminalnej, wysłany na Syberję, skąd zbiegł. Przeszłość jego była pełna występów: kradzieży, rabunków. Udało mu się uwieść i uk-

bardzo wiele; drudzy kontynuują swe dawne natęgi w Stanach, ulegając tam przez długi czas daleko słabszej kontroli; od lat kilku są zerem prasy antyklerykalnej.

Księża z zaboru pruskiego było bardzo dużo. Przejawiali oni zmysł organizacyjny i gospodarczy, byli wdrożeni do obrony narodowości, ale o żadnym państwie polskim w przyszłości nie myśleli, byli obcy szerszym pragnieniom narodowym.

Księża urodzeni i wychowani w Ameryce, synowie zarobkowych emigrantów, najczęściej właścicieli szynków. Pociągają ich do stanu duchownego pozycja społeczna księdza w polskiej parafji oraz jego względny dobrobyt. Patriotyzmu i idealizmu nie wymiósł z domu, nie nabył w szkole amerykańskiej, ani w seminarjum polskim w Orchard Lake w przedmieściu Detroit, kierowanym przez ks. Bu-

chuczarskiego.

Imponowała im kultura amerykańska; organem ich myśli był język angielski. Nie obchodziło ich nic po za dolarem i uchiem; mieli oni za zle księżom pochodzącym z kraju, że zmniejszyli dochody z parafji roman-

sami z parafjanami, gdy za pieniądze można mieć bardziej eleganckie kobiety w dzielnicy amerykańskiej.

Księża pochodzący z Galicji pod względem narodowym i politycznym stali wyżej od innych księży polskich w Stanach Zjednoczonych. Byli bardziej niż inni skłonni do wyemancypowania się od biskupów irlandzkich i w walce z nimi opierali się o parafjan. Przed księżmi polskimi w Ameryce stał dylemat: uzależnienia się od biskupa lub od parafjan. Pierwsze

ma konsenwencje ujemne pod względem narodowym, drugie ujemnie wpływa na dochody księdza.

Walka z biskupami irlandzkimi, którzy usiłują zmonopolizować dla irlandczyków wyższe stanowiska duchowne i mają bardzo silne asymila-

torskie tendencje doprowadziła do powstania polskiego narodowego kościoła w Stanach Zjednoczonych. Nie rozrósł się on, liczy zadowiedzieć kilkadziesiąt tysięcy wyznawców, na czele jego stoi utalentowany i bardzo oddany sprawie narodowego kościoła polskiego biskup Chodur w Serenton. Gdy zwiedziat Screnton, za-

pytywałem spotkanych Polaków do jakiego kościoła należą, odpowiadali mi zwykle, wyprostowując się z godnością: „Dosyć myśmy w kraju mieli jarzma rosyjskiego, aby tu leść pod „irish“ (t. j. pod irlandzkie).

Kościół ów nie ma szans znacniejszego rozwoju, ale samem swem istnieniem jest pewnym ostrzeżeniem dla biskupów irlandczyków i dla kurji Rzymskiej. Uznając potrzebę pewnych koncesyj narodowych dla Polaków-katolików, zrobiono księdza — Polaka Roddę sufraganiem w Hlinois, po mym wyjeździe ze Stanów otrzymał godność biskupia proboszcz w Bay-City, Kozłowski, pochodzący z Galicji, człowiek bardzo silnej woli, silnego charakteru i wybitnej inteligencji. Kozłowski niestety wkrótce umarł. Dziś, jak wiemy, stosunki w kościele katolickim w Stanach Zjednoczonych układają się nieprzyjaźnie dla polskości.

Władysław Studnicki.



# KRONIKA

PIATEK

8 Dziś

Stanisława

Jutro

Grzegorza

Wsch. sł. o g. 3 m. 58.

Zach. sł. o g. 7 m. 7.

## WILEŃSKA

**Zakup koni dla wojska**  
Wileńskie Towarzystwo Rolnicze przypomina pp. Hodowcom, że komisyjny zakup koni wierzchowych i artyleryjskich dla wojska odbędzie się w dniach 14, 15 i 16 maja r. b. w Wilnie na placu Kalwaryjskim i dnia 18 i 19 maja w Głębokiem powiatu Dziśnieńskiego.

Ceny za konie wierzchowe wahają się od 550-1200 zł. za lepsze artyleryjskie od 600-1050 zł., i za artyleryjskie cięższe od 657-1200 zł. Za konie urodzone w stadzie sprzedawcy, ministerjum spraw wojskowych, doliczać będzie 10 pr. od ceny tytułem dodatku hodowlanego, nadto przyznawać będzie corocznie świadczeń na medale brązowe dla hodowców, którzy dostarczą dla wojska w ciągu roku przynajmniej 6 koni, oraz na medale srebrne za 12 koni.

Wszelkie bliższe informacje w sprawie sprzedaży koni otrzymać można w Wileńskim Towarzystwie Rolniczym, Zawalna 9 w godz. 9-2-ej.

**Trzecia rata podatku majątkowego.** Ministerjum Skarbu nie zasadzie ustawy o podatku majątkowym wydało przepisy o ściąganiu trzeciej raty podatku majątkowego, które przewidują, iż rata ta w wysokości jednej szóstej części całego podatku prowizorycznie obliczonego w myśl ustawy o podatku majątkowym oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej—winna być uiszczona w czerwcu 1925 r.

Trzecia rata podatku majątkowego łącznie z wpłaconymi poprzednio ratami i zaliczkami nie powinna przekraczać kwoty z całego podatku, ustalonej przy wymierzaniu pierwszej raty.

O wysokości trzeciej raty podatku majątkowego zawiadomą władze skarbowe każdego płatnika do dnia 1 czerwca 1925 r.

Od obliczenia 3 raty podatku majątkowego niema odwołania.

**Rozciągnięcie ustawy o bezrobociu.** Po zakończeniu z pomysłnym wynikiem pertraktacji P. U. P. P. z samorządem Wileńsko-Troczkim i z magistratem miasta Nowej Wilejki o przekazanie niektórych czynności związanych z ubezpieczeniem pracowników na wypadek bezrobocia, kierownik P.U.P.P. obecnie przeprowadził podobne pertraktacje z sejmikami powiatu Wilejskiego i Dziśnieńskiego, które to sejmiki przejęły na siebie prowadzenie reje-

stracji bezrobotnych i ubezpieczenia pracowników.

W ten sposób ustawa o obowiązku ubezpieczaniu pracowników na wypadek bezrobocia objęła już prawie całą Wileńszczyznę.

**Osobiste.** Dnia 7 maja rano powrócił po tygodniowej nieobecności red. Słowa p. Mackiewicz.

**Z Syndykatu dziennikarzy polskich.** W środę w sali Lutni odbyło się posiedzenie syndykatu dziennikarzy polskich w Wilnie. Przewodniczył prezes syndykatu p. Konstanty Bukowski. Na zebraniu dokonano wyborów zarządu na rok 1925-26, na prezesa powołano p. Konstantego Bukowskiego na członków p. p. Michała Józefowicza i Stanisława Kozia.

**Rocznicza bitwy pod Kaniowem.** W dn. 10 b. m. w rocznicę bitwy pod Kaniowem w lokalu zarządu Wileńskiej Chorągwi Związku Hallerczyków (Orzeszkowej 3, m. 15) odbędzie się uroczysta akademja.

Początek akademji o godzinie 1 po południu, Wstęp dla członków i sympatyków bezpłatny.

**Wycieczka inżynierów kolejowych.** W dn. 10 b. m. związek polskich inżynierów kolejowych w Wilnie urządza wycieczkę na Antokol.

Cel wycieczki—zwiedzenie kościoła św. Piotra i Pawła, który jak wiadomo ma ogromne znaczenie pod względem historycznym i architektonicznym.

Wycieczka wyrusza z gmachu Dyrekcji Kolejowej na Pohulance o godzinie 4 popołudniu.

**Z życia Kolonii Kolejowej.** W dniu 10 b. m. w lokalu „Ogniska” kolejowego, odbędzie się zebranie członków Wileńskiej Kolonii Kolejowej. Pomiędzy innymi będzie omawiana sprawa uzyskania od Banku Gospodarstwa Krajowego zapomogi na budowę domów na Kolonii.

**„Szkolny Ach” odłożony.** „Szkolny Ach”, jak informuje Zarząd Towarzystwa Opieki Szkolnej przy gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta, mający się odbyć w dniu 9 b. m., został odłożony.

O dniu i miejscu przedstawienia będzie osobne zawiadomienie.

**Posiedzenie Rady Ekonomiczno-Przemysłowej.** Wyznaczone na dzień 6 b. m. posiedzenie Rady Ekonomiczno-Przemysłowej, w gmachu Delegatury Rządu, nieodbyło się, z powodu nieprzybycia członków Rady.

Na posiedzenie to nie stawili się przeważnie przedstawiciele przemysłu i kupiectwa żydowskiego.

Termin następnego posiedzenia Rady Ekonomiczno-Przemysłowej na razie nie został wyznaczony.

**Inscenizacja ballad Mickiewicza.** Z inicjatywy nauczycielki szkoły powszechnej Nr. 25, p. Wandy Ryzanki i przy bezinteresownej pomocy znanego w Wilnie artysty teatru Polskiego p. L. Wołłejki szkoła ta przygotowuje w artystycznej inscenizacji ballady Mickiewicza, które w najbliższych dniach mają się ukazać na scenie teatru Polskiego [Lutnia] w wykonaniu uczni i uczenic tej szkoły.

Dochód z przedstawienia jest całkowicie przeznaczony na cele wycieczkowe dla najbiedniejszych wychowalców internatu.

Mamy nadzieję, iż społeczeństwo wileńskie nie omisszka zapamiętać salę teatru w dniu przedstawienia, dochód z którego przeznaczony na tak doniosły cel.

**Posiedzenie Koła Wileńskiego Towarzystwa Internistów Polskich** odbędzie się w sobotę 9 maja r. b. w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego, Zamkowa 24 o g. 8 i pół wiecz.

**Figie wiosenne.**—urządzone przez sympatycznych artystów naszych teatrów zapowiadają się figlarnie i ogromnie wiosennie. Do atrakcji należeć będą bez wątpienia popisy baletu z mistrzem Cieplńskim na czele. Ponadto cały szereg produkcji estradowych tlałów opery, dramatu i operetki. Stroje dowolne. Początek o godz. 9-tej w sobotę w sali balowej hotelu „Georges’a”. Orkiestra wojskowa.

**Zarząd Sekcji Wiosłarskiej Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie** zawiadamia członków, iż dotoczne Walne Zebranie sekcji wiosłarskiej odbędzie się w sobotę dn. 9 maja, w lokalu Związku [Bakszta 11] o godz. 7 wiecz. Porządek dzienny obok spraw sprawozdawczo-organizacyjnych obejmuje bardzo żywotne kwestie związane z otwarciem własnej przystani jeszcze na początku sezonu bieżącego.

## TEATRY I MUZYKA.

**„Nie-boska komedia” dla inteligencji pracującej.** Z powodu olbrzymich kosztów każdego przedstawienia, „Neboskiej”, dziś po raz ostatni grane będzie to dzieło, poczem schodzi zupełnie z repertuaru „Nie-boska” zdobyła sobie u nas ogromny sukces artystyczny. Ceny miejsce niższe.

**Występy W. Kaweckiej.** Dnia Teatr Wilki daje doskonałą op-retkę „Manewy jesienne” z p. W. Kawecką, która ę parję zalicza do swych najlepszych, inne role główne grają pp. Dowmant, Sempoliński, Krugowski Kozłowska i Kopsiński.

**Przedstawienie szkolne.** W niedzielę o g. 4-ej pp. grana będzie komedia Al. Fredry „Gwaltu, co się dzieje”. Ceny miejsce najniższe.

**Koncert A. Kontorowicza.** W sobotę odbędzie się w sali Teatru Polskiego koncert doskonałego skrzypka-wirtuoza A. Kontorowicza, z udziałem F. Krewera i R. Rubinstejna. Początek o g. 8-ej wiecz.

**Premjera „Kocica świata”** Na wstrek wyznaczoną została premjera fantazji scenicznej młodszego autora R. Kawalca p. t. „Kocica świata”.

**Koncert Władysława Burkartha.** W dn. 9 b. m. w sali Śniadeckich Uniwersytetu odbędzie się koncert p. Władysława Burkartha z Warszawy. Program obejmuje okres od Romantyzmu do chwili obecnej i zawierać będzie utwory Chopina, Szymanowskiego, Różyckiego, Liszta, Rachmaninowa, Schumana i Paderewskiego.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

**Pożary lasów.** W pow. Dunilowickim spłonęło 20 nek. lasu należącego do Wańkowicza, Koło Bezdan spłonęło 12 hek. lasu.

**Uderzenie pioruna.** We wsi Jedogale pow. Bracławskiego wskutek uderzenia piorunu spalił się dom mieszkalny, skład, koń, 25 owiec, koza i krowa.

**Zaginiecie.** Na 5 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła męzka K. Wójcicka (Mickiewicza 48).

**Oszust Olga Maliszewska** (Prywatny zał. 2) powiadomiła policję, iż maż jej w 1923 r. skraał pieniądze i różne rzeczy i z tem się ulonił. W końcu 1924 roku Maliszewski powrócił do Wilna z drugą żoną Heleną z którą zamieszkiwał w domu Nr. 6 przy ul. Piłsudskiego, Maliszewski dowiedziałwszy się, iż jego żona pierwsza została powiadomioną o powrocie jego rzucił drugą żonę i zbiegł.

**Otrucie.** W miasteczku Podbrozie w hotelu otruta się oetowa esencja przebyła z Włocławka M. Popławska. Przyczyna samobójstwa brak środków do życia.

## Z SĄDÓW.

**Sprawa szpiegów litewskich.** Wczoraj 7-go b. m. w sądzie Okręgowym w Wilnie rozpatrywano sprawę szpiegów litewskich Franciszka Jurkuna, Adama Dziedziula i Franciszka Malnisa, oskarżonych z art. 108 kodeksu karnego.

Jurkun w r. 1921 i 1922 stał na czele partyzantów litewskich w pasie neutralnym. W 1923 roku Jurkun z rozkazu szefa 2-go wydziału litewskiego sztabu generalnego Jukszasa przybył do Wilna, gdzie w krótkim czasie został aresztowany przez władze bezpieczeństwa.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś.

## Ze świata.

**Otwarcie grobu Tutankhamena.** Według wiadomości z Kairu, grób Tutankhamena będzie ponownie otwarty w październiku i wówczas poddana też będzie zbadaniu mumia faraona.

O skarbach dotychczas tam znalezionych opowiada p. Howard Carter, że w roku bieżącym już 19 skrzyń zapelnionych wartościowymi rzeczami odesłano, a większość z spośród tych cennych przedmiotów znajduje się już w muzeum.

Do najpiękniejszych odkryć należą dwie lampy olejne z alabastru w kształce waz, a w szczególności jedna z nich odznacza się nadzwyczajną pięknnością. Zewnętrznie nie można

## Czy jesteś członkiem

### L. O. P. P.

na tych lampach odnaleść żadnych ozdób lub napisów. Z chwilą jednak, gdy się lampę taką zapali, to widać w alabastrze podobnie, jak to widzimy w papierowych znakach wodnych figury przedstawiające Tutankhamena i jego żonę w najprzepyszniejszych barwach. Ponadto znaleziono cudnie wykonaną kadzielnicę i nadzwyczajnej wartości artystycznej statuetkę.

O planach najbliższych oświadcza p. Carter, że postanowił w ostatnich dniach września wrócić do Egiptu, w pierwszych dniach października otworzyć grób, poczem w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu wykonać ostatecznie swój program. Powiada on, że wolałby mumję faraona pozostawić w grobowcu, wybranym przez niego na miejsce wiecznego spoczynku, ale także i nauka domaga się swoich praw, wobec czego mumja będzie z sarkofagu wyjęta. Odbędą się następnie badania naukowe ze stanowiska medycznego, a prowadzić je będą profesorowie Saleh bej Hamdi, dyrektor szkoły medycznej oraz słynny anatom dr. Dery. Mumja będzie potem znów zapakowana i złożona do sarkofagu. O dalszych jej losach zadecyduje rząd.

Istnieje nadzieja, że odnalezione będą złote liście, w które Egipcjanie spowijali ciała, aby je lepiej zachować. Możliwe jest także odnalezienie korony faraona. Jak się zdaje faraon Tutankhamen zmarł w 18-ym roku życia. Nic pewnego jednak pod tym względem powiedzieć nie można aż do chwili zbadania mumji.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

7 Maja 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno.

Dewizy i waluty:	
Dolary	5.18,5
Belgia	26.22,5
Holandja	209.02,5
Londyn	25,22
Nowy - Yoik	5.18,5
Paryz	27, —
Praga	15,43
Szwajcaria	100,55
Stokholm	139,22
Wiedien	73,18
Włochy	21,35

Papieri wartościowe:		
Pożyczka dolarowa 58,—	59,—	58,—
kolejowa 90,—	89,—	90,—
Pożyczka konwers. 70,—	—	—
5 pr. pożycz. konw. 50,—	—	—
4,5 proc. listy zast. 25,60	24,75	25,20
Warszaw. przedw.	—	—

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

NIE KUPUJĄCIE NIGDZIE APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH dopóki nie oglądniecie wielkiego transportu aparatów FOTOGRAFICZNYCH wraz z przynależnościami dopiero co otrzymanego w najstarszej firmie kraju

## „OPTYK RUBIN”

DOMINIKAŃSKA 17.  
Egzystuje od roku 1840.

## WEZWANIE.

Wzywamy po raz ostatni p. Rubina Lewina [Wilno ul. Ponarska Nr. 9] zwrócić zainkasowane pieniądze i weksle należące do nas, oraz weksle nieprawnie przez pana użyte, płatne w dniu 7-go maja r. b. W razie jeżeli Pan, żądane przez nas weksle i pieniądze, nie zwróci nam do godziny 12-ej dnia 8-go maja r. b., będziemy uważali że Pan takowe przywłaszczył i sprawę natychmiast skierujemy do prokuratora.

Spółka przemysłowo-handlowa „Industria”.

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób wątłych i anemicznych

## JECOROL

MAGISTRA A. Bukowskiego

Regestr. M.Z.P. Nr. 214

Labolatorjum chemiczne Apteki, Warszawa Marszałkowska 54, telefon 13-19

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych. Wystrzegaj się naśladownictwa. Uwaga: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski” i markę ochronną: trójkąt ze stalową.

MAGISTRAT m. WILNA WYDZIERŻAWIA PLAC do 4,000 metr. kw. Z TOREM ODNÓGI KOLEJOWEJ przy ul. Ponarskiej.

Udziela informacji i przyjmuje oferty do dnia 20-go maja 1925 r. Wydział Ziemi Miejskiej (Dominikańska, 2 wejście z podwórza Straży ogniowej). Magistrat miasta Wilna.

## !!Nasiona na sezon wiosenny!!

Owsa Saradell Wyki Łubinu Koniczyzny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiaków

Zawalna 1. Telefon 1-47.

## Dział Reklamowy SŁOWA

Mickiewicza 4 tel. 228

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na najbardziej dogodnych warunkach.

Zamówienia telefoniczne Nr. 228.

## Kamienie żółciowe

Usuwa bez bólu Cholekinaza Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają

OBJAWY: (początkowe) Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brucha, rozszarpanie żeber i parcie na kiszce stolcowej. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Skład główny: Apteкар H. Niemojewski Warszawa Nowy-Swiat 5.

Sprzedaj we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Inteligentny i bezwzględnie uczciwy Małopolanin, lat 32, żonaty, posiadający 2 letnią praktykę — jako urzędnik administracyjny w biurze jednej z poważnych firm przemysłowo-naftowych w Zagłębiu borysławskim, przymie jakąkolwiek posiadłość biurową w przemyśle, handlu lub majątku prywatnym.

Wykształcenie: gimnazjum, oraz przesłuchane dwa lata na Politechnice lwowskiej (wydział inżynierji), język niemiecki w mowie i piśmie. — Za dokładną pracę, wymagania skromne. Na ewent. żądania — polecenia osób zaufania godnych. —

Pisemne zgłoszenia do Admin. Słowa — pod „M. F. natychmiast”.

Kartofle stołowe wczesne Silesia w dowolnej ilości sprzedaje

## Zygmunt Nagrodzki

w Wilnie, Zawalna 11-a tel. 687.

FIRMA „Express” Wilno, Portowa Nr. 7.

Otrzymano

## Sandały zagraniczne

trwałość których firma gwarantuje

Doktor D. Zeldowicz Kobieta-lekarka Zofja Zeldowicz

Przyjęć. 9-1 i 5-8 12-5.

Choroby kobiece oraz spec. weneryczne moczopłciowe i skórne.

ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol)

Zgub. książ. wojsk., wyd. przez P.K.U. — Lida na imię Judela Kaplińskiego, rocznik 1895, unieważnia się.

Skradzione dokumenta: dowód tożsamości wydany przez Star. Grodz. m. Wilna, oraz Tymcz. Zaśw. Dem. z 3 Od. Int. St. Gro. dno na imię Stanisława Wolejszo unieważniają się.

CELOWA REKLAMA ogłoszenia do wszystkich piśm najdogodniej zamieszka Dom H.K. „Zachęta” Portowa 6-d. tel. 9-05.

Porady, układ ogłoszeń bezpłatnie. Kosztorysy na żądanie.

Gotówkę na o procentowanie z pełną gwarancją bankową hipoteczną i inną lokuje najdogodniej. Dom H-K Zachęta Portowa 6-D. Tel. 9-05.